
Porażka młodych Polaków na rynku pracy

(27.11.2009.) - Autor: Marcin Polak

Polska musi podjąć natychmiastowe działania na rzecz zwiększenia zatrudnienia młodzieży – wynika z raportu Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) na temat sytuacji absolwentów szkół i uczelni wchodzących na rynek pracy w krajach członkowskich organizacji. Na tle innych krajów wypadamy bardzo słabo, a co roku bezrobotnych absolwentów szkół przybywa.

Wysokie bezrobocie wśród młodzieży to jedna z konsekwencji utrzymywania systemu edukacji, który stawia na edukację teoretyczną. Od wielu lat osoby zajmujące się edukacją przedsiębiorczości i sami przedsiębiorcy podkreślają, że polska szkoła kształci osoby nieprzygotowane do wykonywania pracy (na akceptowalnym poziomie). Jeśli spojrzymy na przedmioty szkolne, wszystkie z nich nastawione są na przekazywanie wiedzy podręcznikowej, zamiast kształcenia praktycznych umiejętności, pracy w zespole i rozwiązywania problemów. Jak możemy wybrnąć z tej ślepej uliczki?

Raport OECD podkreśla, że kryzys zatrudnienia „dotknął młodych Polaków w chwili, gdy ich sytuacja na rynku pracy już była trudna". W ubiegłym roku stopa zatrudnienia Polaków w wieku od 15 do 24 lat wynosiła 27%. Był to jeden z najniższych wskaźników wśród wszystkich krajów OECD, których średnia wynosi 44%. Od połowy 2008 r. do połowy 2009 r. stopa bezrobocia wśród polskiej młodzieży wzrosła jeszcze o 3 punkty procentowe.

Zdaniem autorów raportu rząd polski powinien włożyć więcej wysiłku w kształcenie młodzieży i w ułatwianie „szybkiego i skutecznego" przejścia od szkoły do pracy. W tym celu należy - zdaniem OECD - ułatwić zatrudnianie młodych ludzi poprzez obniżenie składek na ubezpieczenia społeczne. Polski rząd powinien również skierować zasiłki dla bezrobotnych przede wszystkim do tych młodych ludzi, którzy rzeczywiście poszukują pracy.

Młodzi (starsi zresztą też) pracownicy w obecnych czasach muszą być wyposażeni w zestaw umiejętności i kompetencji, które są dopasowane do potrzeb gospodarki opartej na wiedzy. Większość z tych umiejętności – możemy je nazwać umiejętnościami XXI wieku – związana jest z procesem zarządzania: selekcji i przetwarzania informacji, prezentacji danych, integracji różnych działań, analizy treści i umiejętności współpracy w mocno zróżnicowanych środowiskach, także wirtualnych. Większość z tych kompetencji rozwijanych jest dzięki codziennemu wykorzystaniu rozmaitych narzędzi informacyjno-komunikacyjnych. Naturalnym miejscem, gdzie młody człowiek powinien zdobyć takie umiejętności – jest szkoła. Nieprzygotowanie szkoły do efektywnego korzystania z narzędzi ICT na wszystkich zajęciach – jest jedną z przyczyn, dla których systemy edukacji nie nadążają za zmianami w świecie gospodarki i technologii. Nic więc dziwnego, że młody człowiek wchodzący na rynek pracy – może być zagubiony. Dziś każda firma jest środowiskiem pracy wyprzedzającym środowisko pracy szkolnej co najmniej o kilka lat, jeśli nie o dekadę lub więcej.

Proponowane przez OECD rozwiązania dotyczą bezpośrednio sfery gospodarki, ale przyczyna problemu tkwi głęboko w systemie edukacji. Od szkoły podstawowej do ukończenia studiów dominującym narzędziem edukacji jest podręcznik. Cel: zapamiętanie olbrzymiego strumienia danych. Gdzie to miejsce

na praktykę i kształtowanie umiejętności XXI wieku? Dopiero w nowej podstawie programowej wprowadzono metodę projektu jako jedną z podstawowych metod nauczania. Otwiera to wielkie możliwości w uczynieniu edukacji szkolnej bardziej praktyczną. Niestety, nie wystarczy tylko dać możliwość wprowadzenia projektów uczniowskich na lekcje. Nauczyciele przywykli do korzystania z podręczników, nie będą w stanie skutecznie wykorzystać tego narzędzia – dla większości z nich to strata czasu, bo z projektu nie wynika, że zrealizowano kolejny rozdział w podstawie programowej.

Aby polska młodzież przestała cierpieć ze względu na źle zaprojektowany system edukacji potrzeba wielkiego wsparcia dla nauczycieli, aby lepiej zrozumieli metodę projektu i nauczyli się jej stosować do kształtowania przyszłych pracowników. Przydałoby się również opracowanie bogatych zasobów modelowych projektów, które można wykorzystać w nauczaniu na różnych przedmiotach. Można przypuszczać, że przyniesie to dobre skutki – wystarczy spojrzeć na doświadczenia i osiągnięcia edukacyjnych organizacji pozarządowych, które wykorzystują projekty jako podstawową formę angażowania i kształcenia uczniów (np. obywatelskiego, jak Centrum Edukacji Obywatelskiej). Być może to dzięki nim możemy się cieszyć, że stopa zatrudnienia młodych Polaków wynosi jeszcze te 27% a nie mniej. Uczynienie edukacji szkolnej bardziej praktyczną – to jedno z największych wyzwań polskiego systemu edukacji. Miejmy nadzieję, że władze oświatowe w naszym kraju są tego świadome.

Przeczytaj również na ten temat:

Projekty szkolne przygotowują do pracy

Do czego ma przygotować szkoła?

Nowa wizja systemu edukacji

Czego (nie) uczą polskie szkoły?

